

# Analog, Spokojna

Kiedy patrzę na nią dziś  
Widzę piękną twarz  
Oczy nadal błyszczą się  
Uśmiech trochę zgasł  
Wciąż pamiętam jej wielki strach, gdy  
Na spotkania z ojcem szła  
Rozmowy z sobą samą czy słyszał ktoś?  
No, może tylko Bóg -  
Anioły wysłał by  
Strzegły jej  
Nie dziwi się niczemu dziś  
Do ludzi często się uśmiecha  
Przeklina też gdy jest jej źle  
I gdy wiary w siebie brak  
Tak bardzo chce pokonać strach  
Pofrunąć i nie upaść znów  
A może w tych upadkach tkwi  
Jej tajemnica jak żyć?  
Teraz ma  
Więcej lat  
Więcej słów  
Rzuconych na wiatr  
Za wszelką cenę nie chce już  
Do przodu iść, do przodu gnać  
Poznając siebie płacze wciąż  
Oczyszcza duszę z dawnych ran.